

# DZIENNIK WILEŃSKI

Zdawa Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 włącz., w niedziele od 1 — 2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” w godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 24 V.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

We wtorek, 16 bm., o godz. 7 rano w kościele WW. Świętych odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

## Andrzejka Maleckiego,

ucznia klasy 3-ej męskiego gimnazjum, zmarłego w Grodnie dn. 8 października, na które zapraszają krewnych, kolegów i znajomych

Redzice.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

#### Kwatera główna 13 paźdz.

##### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Bitwa we Flandrii po krótkiej przerwie wczoraj znowu się ożywiła.

Tym razem Anglicy prowadzili ataki na wązkim froncie około 10 km. między drogami Langemarc-Houthoist i Hollebeke-Woorstede. Zużycie materiału artyleryjskiego było nadzwyczaj silne.

Po kilkukrotnych daremnych atakach udało się piechocie angielskiej posunąć naprzód na polu lejkowem między dworcem kolejowym i wsią Poelcapelle. W ciągu trwających dzień cały, zaciętych walk wojska nasze wyrzuciły po obu stronach Pendsbeek nieprzyjaciela z powrotem.

Pozycje nasze w Poelcapelle i na południe od niego napadnięte zostały przed południem, a wieczorem znowu ze świeżymi siłami, lecz nadaremnie.

Silny nacisk przeciwnika skierował się na Paschendaete. I tutaj musieli się Anglicy zadowolić wązkim paskiem naszego przedpoja. Miejscowość jest w naszym posiadaniu.

Na wschód od Zonnebeke złamane zostały ataki nieprzyjaciela. Około Gheluvelt również odparty został silny atak.

Wogóle zysk, opłacony przez nieprzyjaciela ciężkimi stratami, wynosi w dwóch miejscach włamania około 1 i pół km. terenu. Pozatem wszędzie wysiłki jego były bezskuteczne.

Przez całą noc toczyła się walka artylerji. Dziś rano wzmocniła się ona znowu do ognia huraganowego między Lys i kanałem Comines-Ypern. Według nadesłanych informacji dotychczas nowe ataki nie nastąpiły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W niektórych odcinkach frontu

Aisne działalność bojowa wczoraj również była ożywiona.

We wschodniej części Chemin des Dames turyngskie wojska szturmowe po skutecznym przygotowaniu ogniem wdarły się do francuskich pozycji na północ od młyna Vauclere.

Na szerokości 400 m. wydarto nieprzyjacielowi kilka linii okopów. Wiele jeńców zostało w naszym ręku.

##### FRONT WSCHODNI

Od Dźwiny do Dunaju żadnych większych działań bojowych nie było.

##### FRONT MACEDOŃSKI.

Oprócz ożywionej działalności artylerji w zagięciu Czernej i pomyslnych dla Bułgarów starć wywiadowczych około jaz. Dojran nic szczególnego nie zaszło.

Pierwszy generał kwatermistrz  
Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

#### Wiedeń, 13 października.

Na wschodzie i w Albanji wśród naszych wojsk nic nowego.

Nad Isonzo na froncie Tyrolskim w wielu miejscach toczyła się bardziej ożywiona działalność bojowa.

Na południe od doliny Pelegrino nasze wojska szturmowe, wzmocnione przez obronę krajową, przywiodły z pozycji nieprzyjacielskiej jeńców i ryszunek wojenny.

Naczelnik Sztabu  
Generalnego.

BERLIN (12 bm. Urzędownie.) — Morskie statki powietrzne oraz eskadry hydroplanów Kurlandzkich stacji nadbrzeżnych dokonały w ciągu ostatnich tygodni pomimo częstokroć niepomysłnego stanu pogody szeregu napadów na urządzenia wojskowe na wybrzeżach Liflandji oraz wyspach w zatoce Ryskiej.

Z wielką przezornością były wielokrotnie atakowane z widocznym powodzeniem pomimo silnej obrony fortyfikacji w Zoreb jak również morskie siły zbrojne przeciwnika około tamtejszych wybrzeży.

Urządzenia obronne na wschodnich wybrzeżach zatoki Ryskiej zostały pomysłnie zarzucone bombami o wadze kilku tysięcy kilogramów. Skutki napadów, które nie spowodowały u nas żadnych strat, zostały przyznane w komunikatach przeciwnika.

Szef sztabu admiralicji  
marynarki.

BERLIN (13 bm. wiecz. Urzędownie).

We Flandrii zmienna działalność ogniowa. Walki piechoty nie było. Na pozostałym froncie lądowym nic ważnego.

Przy wspólnym udziale części armji i floty **wstąpiliśmy na wyspę Ozylie** (zатоka Ryska).

BERN (12 października. WTB.) — Zmarł redaktor naczelny „Gazette de Lausanne”, pułkownik i członek Rady narodowej, Edward Secretan.

BUENOS AIRES (12 bm. WTB.) — Strajkujący zawezwali towarzystwa kolejowe do ogłoszenia ich warunków w ciągu 24 godzin.

### Mowa Asquitha w Liverpoolu.

LONDYN (11 b. m. Reuter). — Na zgromadzeniu w Liverpoolu Asquith przemawiał w sprawie celów wojny, oświadczając między innymi:

Na początku urzędowania nowego kanclerza Reichstag niemiecki uchwalił łatwą formułę. Moje wątpliwości co do tego, czy kanclerz niemiecki lub ktokolwiek inny pozatem, zdaje sobie sprawę co w istocie rzeczy oznaczać miała ta rezolucja, okazały się uzasadnione wobec wypadków. Albowiem partje niemieckie spierają się z sobą o to, jak ją wyłożyć na nowo. Nie wątpię, że w Niemczech istnieje daleko idące i prawdziwe pragnienie pokoju, a jestem tego pewny co do Austrii. Miarodajnym czynnikiem, z którym się liczyć musimy nie jest jednak tylko niemiecka opinja publiczna, lub parlament niemiecki, lecz rząd niemiecki. Czy ten rząd jest szczerzy w swem pragnieniu pokoju? Pozostawia się nas w nieświadomości, a żąda od nas, abyśmy bez jakichkolwiek gwarancji złożyli broń. Nikt nie twierdzi, że dla jednej z obu stron byłoby słusznem lub celowem, wystawianie ultimatum, któreby słownie miało być przyjęte jako wstępny warunek pokoju. Wiele rzeczy z konieczności należy odłożyć do omówienia i traktowania na czas późniejszy.

W sprawie uregulowania zagadnień terytorjalnych na wschodzie i zachodzie Asquith postawił pytanie, które z nich oznaczają aneksje w sensie imperialistycznym. Nie może tu być o nich mowy, skoro się żąda ewakuacji okupowanych terenów Fran-

cji, Rosji, Belgji, Serbji i Rumunji. ani też wtedy, gdy mowa o oddaniu Francji prowincji, które jej w 1871 roku przemocą zostały odebrane. Alzacja i Lotaryngja, które wiele lat stanowiły część Francji i przynajmniej o ile chodzi o Lotaryngję, które czują się francuskie, pozostały, jako zapłata Niemcom za zwycięstwo i jako symbol upokorzenia Francji, w ręku niemieckiem.

Tu tkwi źródło niepokoju, zagrożonej równowagi i zbrojenia świata, które doprowadziło do najstraszliwszej ze wszystkich wojen. Nawet w historii obecnej wojny trudno znaleźć bardziej ciężki i przeświecający manewr, jak niezręczną próbę zasnania niezgody między nami i naszymi sojusznikami przez oświadczenie Kühlmanna, że najważniejszą kwestją nie jest kwestja Belgji i że poza sprawą Alzacji i Lotaryngji niema istotnej przeszkody do pokoju. Koalicja żąda ewakuacji i całkowitego odbudowania Belgji w jej politycznej i gospodarczej niezawisłości. Co pomogłaby narodowi belgijskiemu Belgja, podzielona na dwie części, lub zagrożona stałem podporządkowaniem niemieckiej polityce przez związek celny, lub inne umowy.

Kühlmann w sprawie przyszłości Belgji zachowuje niezmiernie znaczące milczenie. Nadanie naturalnych granic Serbom i ich południowo-słowiańskim sąsiadom oraz pobratymcom, jak również Rumunom nie jest aktem agresywnym, lecz w ten sposób spłaca się tylko dług, którego domagało się już dawno równouprawnienie i słusność: Niema bowiem bardziej obrzydliwych wylęgarni wojny i jej powodów, jak istnienie oddzielonych i niezadowolonych narodowości.

Nieraz mówiłem i każdy odpowiedzialny mąż stanu to stwierdził, że nigdy nie było naszą polityką niszczenie lub kawałkowanie Niemiec. Prowadzimy wojnę przeciw militarystom pruskiemu, przeciw tak zwanej polityce mocarstwowej, w której słabi nie mają żadnych praw. Najgorszą rzeczą która świat mógłby znowu dotknąć, byłby pokój, któryby był łatwiną. Wolę by wojna trwała dalej aż do ostatecznego zdecydowania niżby miała się ona skończyć niedoskonałym kompromisem. Niema najmniejszego nawet niebezpieczeństwa, aby można nas było zmusić do pokoju głodem, a i w powietrzu wkrótce mam nadzieję, opanujemy napady aeroplanów nieprzyjacielskich. Skoro weźmiemy wszystko pod uwagę, między innymi i chwilową niemoc Rosji, to nie może być żadnej wątpliwości, że nie tylko moralna ale i materialna przewaga oczywiście i we wzrastającym ciągle stopniu jest po naszej stronie.

# Kościuszko.

W setną rocznicę zgonu.

Dwa są głazy granitowe, na których spoczął gmach narodowego życia polskiego — Kościuszko i Mickiewicz. Dwa te nazwiska zamykają w sobie wszystko, co każdy Polak czci i kocha nadewszystko, jako świętość narodową.

Miała wprawdzie Polska poetów pod względem artyzmu, świetności formy, niekiedy nawet głębi myśli nieustępujących Mickiewiczowi, czasem może przewyższających go — miała też wodzów przerastających o wiele, jeżeli nie talentem, to w każdym bądź razie... powodzeniem Kościuszkę. Czemuż jednak ci dwaj, wyrosli, wyolbrzymieli, stojąc na rubieży dawnej i nowej Polski jako latarnie morskie, wskazujące wśród ciemności burzliwej nocy żeglarzom drogę do pewnej przystani?

Aby zrozumieć, czem stały się dla nas te dwa nazwiska, trzeba poznać beznadziejny mrok owej epoki, wśród którego rozbiły się na naszym horyzoncie te gwiazdy przewodnie.

Miała Polska niegdyś swój «wiek złoty», wiek myślicieli, wieszczów, statystów i wodzów, wiek Orzechowskich, Kochanowskich, Zamojskich, Żółkiewskich i Chodkiewiczów. Miał on zda się bezpowrotnie, świetność kultury ojczystej zagasiła przy sztucznych blaskach obcej nam duchowo nmysłowości. Nawet doba Stanisławowska stanowi dopiero blady przedświt tego dnia, który tak wspaniale rozpromienił się miał słońcem Adama. Wykwintny «książę poetów» Krasiński, pełen sztucznego patosu Trembecki, i nawet sielankowy Karpiński to poeci piszący w języku polskim francuskie wiersze. A chociaż tu i ówdzie z pod poły modnego fraczka wyrzy kontusz staropolski, choć pod upudrowaną peruką łeb podgolony, a w układnym cieple dworaka rogata bywa dusza, przeżyła się owa Polska szlachecka, Polska krzywych karabeli, rządów wschodnich, stuletnich miodów i sejmików.

Nie tylko Polska... bądźmy sprawiedliwi względem siebie. W Niemczech twórca ich przyszłej wielkości — Fryderyk Wielki — pisał jedynie w języku francuskim, uznawał wyłącznie Woltera, a gdy mu pewnego razu przedstawiono poetę niemieckiego, dziwił się niepomiernie jak to można po niemiecku wiersze pisać. Ręka w rękę z upadkiem kultury narodowej szedł zanik narodowej myśli politycznej. Cała środkowa Europa stanowiła konglomerat niezliczonych drobnych ksiąstewek, utrzymujących się jedynie siłą dziedziczości, praw dynastycznych i krwawego ucisku. Patrijotyzm stał się tu pojęciem nieznanym, bo czyż może być mowa o miłości dla «ojczyzny» liczącej kilka mil kwadratowych, dla «ojca» tej ojczyzny, zaprzędającego swych poddanych do obcych wojsk kolonialnych, by sznurkiem pereł lub agrafą z ojamentów przyozdobić szyję i pierś swej metresy.

Polce brakowało i tej jedynej podpory ówczesnych państw i państewek — dynastji.

Naród — było to naówczas pojęcie zgoła nieznane. Miała Polska niegdyś swój stan rycerski, który krzepkimi rękami dźwignął zręby tego państwa, na którego plecach opierała się jego potęga. Atoli ze zmierzchem czasów bohaterskich dawny rycerz zamienia się w «szlachcica», co to «je, pije i popuszcza pasa» a karabelę nosi od parady lub burdy sejmikowej.

Miała Polska swą ideę przewodnią, swe posłannictwo: jako przedmurze chrześcijaństwa przed nawałnicą wschodu. Z chwilą złamania potęgi tureckiej pod Wiedniem, która była szczytem lecz i punktem zwrotnym w dziejach narodu, traci on naraz rację bytu swego, traci grunt pod nogami, by później dopiero odnaleźć samego siebie w tem najpiękniejszym haśle, które odtąd przyswiecać mu będzie w niezliczonych krwawych bojach, w kaźni więziennej, w podziemiach Syberji i na rusztowaniu: za naszą wolność i i waszą!

I w tem właśnie jest wielkość Kościuszki: w chwili gdy konała dawna Rzeczpospolita szlachecka, on jeden nie upadł na duchu, niesukał też wątpliwego zbawienia w gabinetach dyplomatycznych, lecz sięgnął się śmiało do niespożytej skarbnicy sił narodowych, on stworzył nową Polskę narodową i wytknął jej nowe, świetne ideały, dla których pokolenia walczyły i umierały, by z grobów do nowego odrodzić się życia i nowego bojuwania.

Pewien współczesny poeta w wierszu na zgon Kościuszki wypowiedział zdanie, że on «nie dał nam upaść bez chwały». Efektowny ten frazes jest niedocenieniem Kościuszki, niezrozumieniem dzieła jego żywota, którego celem było — nie upadek — lecz zmartwychwstanie. Umierać z honorem — potrafił ostatni rycerz polski książę Józef.

Pierwszy obywatel polski Kościuszko, musiał żyć dla Polski, jakkolwiek życie to gorzkie było bezmiernie, jakkolwiek śmierć sama wydać się musiała wyzwoleniem.

Z pośród kamieni, jakie niesprawiedliwa pamięć ludzka rzuca na groby zasłużonych ludzi, najcięższym może, najmniej zasłużonym był frazes, włożony przez potomnych w usta Kościuszki, który ten wypowiedzieć miał jakoby po klęsce maciejowickiej: «finis Poloniae». Anegdotka ta została dostatecznie obalona przez poważnych historyków. Czyż trzeba jednak było innych sztucznych dowodów, świadectw współczesnych i tym pod, czyż nie starczy za wszystko całe życie tego męża niezłomnego, który nie ugiął się, nie skapitulował i nie rzekł się ani pędzi ziemi ojczystej, ani «joty» z praw swego narodu, wtędy zarówno, gdy posiekany szablami, brocząc krwią serdeczną, upadł na błoniu maciejowickim, jak w więzieniu petersburskim, jak przed obliczem ces. Pawła...

Nie dał się ośmić blaskiem złodziej gwiazdy napoleońskiej, a gdy następnie cały naród ujęty łaskawością Aleksandra I w nim pragnął widzieć zbawcę ojczyzny, jeden Kościuszko miał odwagę zapytać cesarza w jakiej formie zamierza wskrzesić Polskę, by następnie, nie otrzymawszy zadawanej odpowiedzi, w oczy wszechpo-

teżnemu rzucić pamiętne słowo, że «taka Polska, to jest pośmiech — i ja niepojadę».

Proroczym duchem natchnione zdają się być słowa jego, gdy pisze do Czartoryskiego:

«Oddajmy winne dzięki Cesarzowi i winniśmy mu wieczną wdzięczność za wskrzeszenie Imienia polskiego — ale Imię samo nie stanowi narodu. Jak teraz rzeczy idą, każdy z bojaźnią uczyni wniosek takowy, że Imię polskie z czasem w pogardzeniu zostanie i że Rosjanie traktować nas będą jak podległych».

To też dziękując za wszelkie zaszczyty, które go oczekiwać miały w kraju, kończy list swój:

«Niech Opatrzność kieruje was, a ja jadę do Szwajcar, nie mogąc zdalnie usłużyć ojczyźnie».

Pytanie, skąd czerpał ten niepopolitytym mężem ową siłę ducha, która mu pozwalała odrzucić wszelki kompromis w chwili, gdy cały naród widział w tem jedyne zbawienie? Czerpał je z głębokiego przeświadczenia, że wszelkie kombinacje polityczne są czemś chwilowem, co minąć musi:

«Przyjdzie czas — pisał — że te same mocarstwa, jak są w wielkiej przyjaźni teraz, rozdzielą ich interesy... A Rosja sama nigdy nie potrafi i wewnętrzne burzenia u nich, jak ambicja możnych, nieświadomość wielka całego ludu, nigdy nie przestanie i z czasem osłabi się przez samą wielkość swoją».

Niespożyty i trwały jest tylko żywy duch narodu, który nadewszystko umiłował swą wolność — rozumiał to Kościuszko, gdyż sam był z tego narodu, najlepszym jego synem i tego ducha współtwórcą.

J. O.

## Przed stu laty.

Spółceństwu wileńskiemu, nieobojętną będzie zapewne wiadomość o tem, jak przed stuleciem zareagowało Wilno na pierwszą wiadomość o zgonie Tadeusza Kościuszki.

Za materiał w tym względzie służą nam roczniki «Kurjera Litewskiego» z lat 1817 i 1818, w których nie jeden ciekawy szczegół, dotyczący ówczesnych obchodów Kościuszkowskich na ziemiach polskich, znajdujemy.

Nie rychło rozchodziły się na początku w. XIX wieści po świecie. Gdy bowiem 15 października (3 s. st.) 1817 r. zmarł w Soleure, w Szwajcarii, Naczelnik, publiczność wileńska w miesiąc prawie, bo 2 (14) listopada wyczytała w № 88 «Kurj. Lit.» w dziele wiadomości zagranicznych następującą wzmiankę:

Szwajcary.

Różne gazety niemieckie donoszą, że dn. 15 października, umarł w Soloturnie polski generał Kościuszko. Więcej lat kilkunastu żył w oddaleniu od wielkiego świata; obcowanie z przyjaciółmi i czytanie czas jego dzieliły. W uczynkach miłosiernych największe znajdował ukontentowanie. W zostawionym testamentie szczególnie o ubogich pamiętał, i żądał, ażeby na skromnym pogrzebie przez nich był zaniesiony do grobu.

Od tego numeru począwszy, do końca r. 1817 i w r. 1818 znajdujemy w «K. L.» co parę numerów wiadomości o pogrzebie Naczelnika w Soleure, o projekcie przewiezienia zwłok

jego do kraju, o zezwoleniu Aleksandra I na złożenie ich w Krakowie, o uroczystym pogrzebie w Krakowie — w czerwcu 1818 r., o obchodach żałobnych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i in.

Spółceństwo wileńskie, do którego należało wielu towarzyszy broni i współpracowników zgasłego Naczelnika, nie mogło oczywiście nie zareagować w sposób odpowiedni na żalobną dla ogółu polskiego wiadomość.

W dodatku do № 92 «Kurj. Lit.» z d. 16 (28) listopada znajdujemy spory artykuł wstępny «za wiadomością Zwierzchności Rządowej do Redakcji nadesłanej», zawierający krótką charakterystykę Kościuszki; komunikuje on następnie o zamiarze obywateli gubernji litewskiej uczczenia pamięci Naczelnika przez egzekwje w kościele św. Kazimierza w dn. 10 grudnia i nawołyje do składek na ten cel i na jałmużny. Zbieraniem składek zajmował się głównie Aleksander Pocięj.

Zgodnie z zapowiedziami obchód Kościuszkowski w Wilnie rozpoczął się 10 grudnia. Kościół św. Kazimierza był wspaniale przyozdobiony. Wzniesiono katafalk; na pięciu stopniach jego umieszczona została piramidalna kolumna z napisem na czarnej tablicy złotymi literami, ułożonym przez prof. Ernesta Grodecka:

«Ducem fortissimum Pientissimum Civem Libertatis et Republicae Vindicem ac Propugnatorem acerrimum. Justitiae. Humanitaris. Beneficentiae laude cumalattissimum, acerba morte ereptum. flebiliter luget. et civium qui sunt et nascentur aeternae memoriae tradit. commendat. Patria gratissima».

Powyżej umieszczono postać alegoryczną «Ojczyzny», płaczącą nad urną z napisem: «Tadeusz Kościuszko»; po bokach figury alegoryczne: «Stalość» i «Dobroczytność», a nad trumną w płaskorzeźbie «Sława», trzymająca popiersie Kościuszki. Pod figurami alegorycznymi napisy, układu znanego wówczas pisarza i poety Franciszka Grzymały: pod wyobrażeniem Stalości:

«W dwóch światach praw człowieka obrońca waleczny,  
Konający Ojczyzny wziął ster niebezpieczny:  
Spełnił się wyrok smutny... runął gmach,  
wspaniały...  
Padliśmy — a on nie dał upaść nam bez chwały!  
Zniknie pamięć, na śpiżach i marmurze ryta,  
Lecz Cię w sercach Polaków potomność wyczyta».

pod wyobrażeniem Dobroczytności:

«Wśród szczęścia i niedoli, w pośród bojów wrzawy,  
Gardził krwawym wawrzynem ludo-boyczey sławy:  
Jedną ręką zwyciężał, drugą żył ocierał;  
Tkliwy na los współ-ludzi, żył, walczył, umierał».

Na czterech rogach katafalku wznosiły się piramidy z broni i rynsztunku wojennego, a na ich wierzchołkach powiewały chorągwie z herbami narodowymi. Twórcą projektu katafalku był sławny malarz prof. Rustem a stronę techniczną wykonał artysta Głowacki.

10 grudnia od g. 6 r. do 10 trwały bez przerwy wigilje i msze czytane i śpiewane przez oo. Dominikanów, Augustjanów, Bernardynów, Karmelitów Trzewickowych, Franciszkanów, Karmelitów Bosych, Trynitarzy, Kantoników Regularnych, Pijarów i Bazylianów. O g. 10 rozpoczęła się msza wielka celebrowana obrzędem biskupim przez biskupa sufragana wileńskiego, ks. Nikodema Puzyne, po której kaznodzieja katedralny ks. Nosewicz, franciszkanin, wygłosił długie, podniosłe kazanie, biorąc za ośnowę tekst biblijny:

«Zebrał się poczet niemały, sprawując obchód z płaczem ciężkim». (Ks. Rod. r. 50). Następnie odśpiewawem zostało obrzędem biskupim «Castrum doloris» przez trzech biskupów: celebrans, ks. Kossakow-



**WIADOMOŚCI URZĘDOWE.**

**OBWIESZCZENIE.**

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dnia 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost ew. wskazań szczegółowych do rzezonego rozporządzenia z dnia 17 października 1916 roku Naczelnika zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwałki) niniejszym zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszym wzywają się do domów położonych przy następujących ulicach:

Antokolska, Arsenalska, Nadbrzeżna, I i II Jakóbska, Kasztanowa, Wronia, Gimnazjalna, Orzeszkowej, Królewska, Botaniczna, Gubernatorska, Manekowa, I i II Piaskowa.

Wszystkie w tych domach znajdujące się meble, kłamki, okucia o-

kleenne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 22 października 1917 r. w godzinach między: 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanns — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu takowych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można kłamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów posiadanych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty meblowe wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 12 Oktober 1917  
Militärkreisamt Wilna Stadt.  
Der Stadthauptmann Pauly.

**OBWIESZCZENIE.**

Suma w obiegu będących wykazów Kasy Pożyczkowej na Wschodzie (Darlehenskassenscheine der Darlehenskasse Ost) dnia 2 października 1917 r.

**[Rb. 118,679,232,**

z tego dużych wykazów (po 100, 25, 10, 3 ruble) rb. 89,247,475 — małych wykazów (po 1 rublu, 50 i 20 kop.) rb. 29,431,757.

Der Kommissar beim Oberbefehlshaber Ost für die Darlehnskasse Ost  
gez. Fischer  
Hauptmann.

**KRONIKA**

**KALENDARZY.**

Dziś: Kaliksta.

Uuro: Teresy.

Pejutrze: Martynjana.

Wschód słońca—o g. 6 m. 27

Zachód słońca—o g. 5 m. 05

**Z WILNA.**

**— Z „Lutni“.**

Dziś o godz. 5 pp. ukaże się na scenie «Lutni» efektowna sztuka w 7 obrazach W. Anczyca „**Kościuszkę pod Racławicami**“.

Na dzisiejsze przedstawienie wszystkie bilety są już wyprzedane.

**O FIARY.**

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Na Żłobek imienia Maryi.

W dzień imienin p. J. Brensztejnowej — współpracownicy Żłobka im. Maryi 20 m.

Na głodnych.

Ku uczeniu śp. najukochańszej siostry — Tabeńska Marja 5 m.

Ku uczeniu śp. Teresy Radziwińskiej-Frąckiewiczowej w dzień jej imienin—córka 2 mk.

Ku uczeniu ś.p. Władysława Miluka—Helena Cybulska 2 m.

Na szkoły polskie.

Ku uczeniu setnej rocznicy śmierci Kościuszki—R. W. 1 m.

**Do robót**  
w ogrodach Polskiego Tow.  
Pom. Of. Wojny i Kuchni Ludowych, Ostrobramska 51, potrzebne są robotnice i wyrostki. Opłata dzienna: 2 marki, 2 zupy i 2 funty kartofli.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.  
4 złote medale i inne nagrody.  
**12 prawdziwych fotografii tylko za 1 r. 50 k.**  
i inne niższe ceny do 1-go listopada. 1 r. 50 k.  
Wydawni fotogr. <sup>szacha</sup> <sup>poraskiego</sup> **Br. BUTROWSKY, Wilno, Bazyljaska 5.**  
Fotomalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

**KINEMATOGRAF „Helios“**  
Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

**Kronika tyg. „Dzika Woda“**  
najświeższe zdjęcia aktualne z natury.  
Początek: w sobotę i niedzielę o g. 1-ej po poł., w resztę dni o godz. 4-ej.  
Wejście do kinematografu jest wolne dla wszystkich **tak cywilnych**, jak i wojskowych.

13—16 października 1917 r.

wspaniały obraz w 4 cz. z życia hiszpańskiego w wykonaniu wybitnych artystów na tle przedudnej natury.

**Wiejski niedolega**  
b. wes. kom. w 2 cz.

**Historja brudasza**  
komiczny.

**Koniec o godz. 11-ej.**

**KINEMATOGRAF LUX**  
Ś-to Jerska II.  
Właściciel J. Krubicz.

Tylko dn. 12, 13 i 14 października.

1. **OPANCERZONA PIWNICA**, kryminalny kino-dramat interesującej treści w 4-ch wielkich częściach z udziałem słynnego londyńskiego dedektywa **Stuarta Webba**. 2. **Ja je zabrałem**, komiczne. 3. **Eureka!** kom. Ponad program: **ULANI POLSCY**, nadzwyczaj interesujące zdjęcia z natury pochodzących z polski. Napisy na obrazach w języku polskim.

**Porzućcie, Państwo, drogie zapalniczki**  
i kupujcie u mnie za 75 fen. lub za 1 m. 20 f. rzadkiej dobroci zapalniczkę (wszędzie dwa razy droższą) a oszczędzicie wiele pieniędzy. Sztuczne kamienie po bardzo niskich cenach. Najtańsza sposobność dla pośredników z nadzwyczajnym ustępstwem. Skład materiałów piśmiennych W. Zań, Wilno, Szopenowska 5, około hotelu «Belgia».

**TEATR POLSKI pod kierown. T-wa artyst. „Lutnia“.**  
Ś-to Jerska 8.

**Dziś, w niedzielę, 14 października 1917 r.**

**Kościuszkę pod Racławicami,**  
sztuka w 7 obrazach Wł. Anczyca (A. Lasoty).  
Początek o godz. 5-ej po poł.

**Waldorf-Astoria Zigarette**

Miód sztuczny	à Mk. 2.90	<b>RYBY WĘDZONE,</b>
Marmolade	à Mk. 1.00	<b>PROSZEK „LUNA“,</b>
Makę kartoflaną	à Mk. 3.60	<b>MYDEŁKA,</b>
Makaron	à Mk. 4.20	<b>ŚWIECE</b>

poleca **Skład Wileńskiego T-wa Rolniczego,**  
Zawalska 9.

**MECHANIK,**  
b. pracownik firmy «Singer» przez lat 40, przyjmuje wszelką robotę u siebie prywatnie. Wielka № 56—5, B. Szmach. 885

**Do sprzedania** r-k gramofon z płytami, lustro triumo, skrzynka żelazna do pieniędzy i maszyna do pisania. Wileńska 16—2, od 5—7, [Szawedanc.

**Do sprzedania** duży portret «Kościuszki na koniu», tańc. I Ponomarski № 2—6. Kopec. 920

**Kołdrę watową** z pokrowcami lub bez, kto ma do sprzedania, proszony jest dać znać. Ul. Ś-to Jańska Nr. 22 m. 2, Sapkowska. 915

**Do sprzedania** 918 garnitur mebli wiedeńskich wyplatany, szafa do ubrania i otomanka. Skopówka № 1 m. 1, Sielawa.

**Opal wyborowy.**  
Mostowa 12 m. 19, Alexandrowicz. Tamże poszukuje **lokaja** bez rodziny, znającego fach, pracowitego, uczciwego i trzeźwego, na wieś. 923

**Jadłodajnia Nr. 234**  
przy hotelu **NISZKOWSKIEGO.**  
obiady z 2 dań wydają się od 11<sup>1/2</sup>—4.  
Dziś schab z kapustą w czwartki kołduny.  
**Cena zup 25 fenygów.**

**Dr. S. KRASZEWSKI**  
powrócił.  
Dobroczyunny № 2-a m. 3.

**DRZEWO OPALOWE, SUCHÉ,**  
poleca J. Sliwiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od godz. 9—12 i od 1—3 po poł.

**Rto chce sprzedać prywatnie**  
za dobrą cenę (nie do magazynu) cennoci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter.

**Opal sosnowy**  
sprzedaje W. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od 9—11 rano.

**KUPUJĘ**  
cennoci, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Milejkowski, Wielka 70** obok mag. Alszwanga.

**6 ciepłych pokoi** ze wszelkimi wygodami i elektrycznością do wynajęcia. Tamże potrzebny stróż z rekomendacjami. Wiadomość od g. 2—5. II Jankierska 31—3, Steckiewiczowa. 895

**Przyjmuje**  
na praktykę chłopców od lat 15 do zakładu ogrodniczego. Zgłaszać się: Wileńska 10, kwaciarnia, W. Plebańczyk. 898

**Poszukuje mieszkania,** składającego się z 6—10 pokoi w centrum miasta nie wyżej 1-go piętra. Dowiedzieć się: Ul. Ś-to Jańska 24—1, od g. 8—1. Tamże **kupię fortepian lub pianino** w dobrym stanie. K. Downer. 904

**Do sprzedania** 922 umeblowanie jadalnego i sypialnego pokoju. Makowa № 15 m. 13, S. Biskupski.

**Zegar-kościół** K. Sobolewskiego ul. Wielka № 26 m. 3, wprost kościoła św. Jana, drugie piętro. Oglądać można codziennie od g. 1—6. 914

**Tłumaczenia** z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

**Księgarnia Ostrobramska J. Jurkiewicza i R. Szalkiewicza**  
poleca: książki do nabożeństwa w wielkim wyborze, obrazy i obrazki, aparaty, naczynia kościelne, ornaty, kapy, stuly itd., figury Św. Pańskich, różańce, szkaplerze, krzyżki i medaiki. 916

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książeczka p. t.

**Najświętsza Panna**  
Jej cnotliwe życie i błogostawiona śmierć przez Ks. M. Meschlera T. J. Cena 60 k.

Otrzymaliśmy nowe **MSZAŁY KOŚCIELNE** zawierające i msze żałobne, w ozdobnych oprawach. Cena od rb. 6 do 30.

**MECHANIK,**  
b. pracownik firmy «Singer» przez lat 40, przyjmuje wszelką robotę u siebie prywatnie. Wielka № 56—5, B. Szmach. 885

**Do sprzedania** r-k gramofon z płytami, lustro triumo, skrzynka żelazna do pieniędzy i maszyna do pisania. Wileńska 16—2, od 5—7, [Szawedanc.

**Do sprzedania** duży portret «Kościuszki na koniu», tańc. I Ponomarski № 2—6. Kopec. 920

**Koza** biała, m'eczna, do sprzedania. Antokolska 12—9, Kuleszo. 917

**MECHANIK,**  
b. pracownik firmy «Singer» przez lat 40, przyjmuje wszelką robotę u siebie prywatnie. Wielka № 56—5, B. Szmach. 885

**Do sprzedania** r-k gramofon z płytami, lustro triumo, skrzynka żelazna do pieniędzy i maszyna do pisania. Wileńska 16—2, od 5—7, [Szawedanc.

**Do sprzedania** duży portret «Kościuszki na koniu», tańc. I Ponomarski № 2—6. Kopec. 920

**Koza** biała, m'eczna, do sprzedania. Antokolska 12—9, Kuleszo. 917